

Sygn. akt II K 184/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Cichocka

Protokolant: st. sekr. sąd. Małgorzata Grabowska

Prokurator Prokuratury Rejonowej: D. P.

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2017 r. sprawy:

D. G.

s. H. i E. z domu G.

ur. (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 5 marca 2017r w K. używał wobec umundurowanych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w K. - sierż. M. K. i post. R. G. (1) przemocy w postaci szarpania i wyrywania się, a także naruszył nietykalność cielesną post. R. G. (1) poprzez ugryzienie go w lewe przedramię, w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej, jaką było zatrzymanie i osadzenie w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, a ponadto znieważył obu wyżej wymienionych funkcjonariuszy w ten sposób, że wyzywał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie z oczywście błahego powodu okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego

tj. o czyn z art.224§2 kk w zb. z art.222§1 kk w zb. z art.226§1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. oskarżonego D. G. w ramach zarzucanego czynu uznaje za winnego tego, że:

1. w dniu 5 marca 2017r. w K. używał wobec umundurowanych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w K. - sierż. M. K. i post. R. G. (1) przemocy w postaci szarpania i wyrywania się, a także naruszył nietykalność cielesną post. R. G. (1) poprzez ugryzienie go w lewe przedramię, w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej, jaką było zatrzymanie i osadzenie w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie z oczywście błahego powodu okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego tj. popełnienia czynu z art.224§2 kk w zb. z art.222§1 kk w zw. z art.57a§1 kk w zw. z art.11§2 kk i za to z mocy art.224§2 kk w zb. z art.222§1 kk w zw. z art.57a§1 kk w zw. z art.11§2 kk skazuje go, zaś na podstawie art.224§2 kk w zw. z art.224§1 kk w zw. z art.57a§1 kk w zw. z art.11§3 kk przy zastosowaniu art.37a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

2. w dniu 5 marca 2017r. w K. znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w K. - sierż. M. K. i post. R. G. (1) w ten sposób, że wyzywał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie z oczywście błahego powodu okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego tj. popełnienia czynu z art.226§1 kk w zw. z art.57a§1 kk i za to z mocy art.226§1 kk w zw. z art.57a§1 kk skazuje go na karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

II. na podstawie art.85§1 kk i art.86§1 i 2 kk łączy orzeczone jednostkowe kary grzywny i w ich miejsce wymierza karę łączną w wysokości 200 (dwieście) stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

III. na podstawie art.57a§2 kk orzeka wobec oskarżonego nawiązki na rzecz pokrzywdzonych:

- M. K. w kwocie 100 (sto) złotych,

- R. G. (1) w kwocie 500 (pięćset) złotych,

IV. na podstawie art.63§1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny zalicza okres zatrzymania w dniu 05.03.2017r. godz. 00:20 – godz. 12:10, co równoważne jest 2 (dwóm) stawkom dziennym grzywny i w tym zakresie karę uznaje za wykonaną,

V. na podstawie art.627 pkp zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych, w tym opłatę w kwocie 200 (dwieście) złotych.

Sygn. akt. II K 184/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z dnia 04 marca na 05 marca 2017 r. w K. D. G. wraz ze swoją partnerką R. W. wracali od znajomych. Po drodze w okolicach sklepu (...) doszło między nimi do awantury.

Na miejsce awantury, zostali skierowani przez dyżurnego KPP w K., odbywający w tym czasie służbę w patrolu zmotoryzowanym sierż. M. K. i post. R. G. (1). Funkcjonariusze wylegitymowali wyżej wymienione osoby oraz pouczyli o stosownym zachowaniu. R. W. oświadczyła, że zadba o to, aby jej partner nie awanturował się i zabierze go do swojego miejsca zamieszkania. Wobec czego policjanci odstąpili od dalszych czynności.

Po kilku minutach funkcjonariusze po raz kolejny zostali skierowani przez dyżurnego na interwencję, tym razem na ulicę (...) w K., gdzie ponownie zastali D. G. oraz R. W.. Po raz kolejny wezwali wymienionych do odpowiedniego zachowania i udania się do domu. W obecności funkcjonariuszy D. G. zorientował się, że zgubił telefon i zaczął głośno krzyżeć oraz wymachiwać rękoma w kierunku kobiety, usiłując przy tym oddalić się w głąb osiedla. Funkcjonariusze udali się za nim oraz poinformowali go o zatrzymaniu i doprowadzeniu celem wytrzeźwienia w związku z kilkukrotnym wszczynaniem awantur wobec swojej partnerki, jak również naruszaniem porządku publicznego.

Podczas próby doprowadzenia do radiowozu oskarżony szarpał się, wrywał usiłując się uwolnić oraz nie wykonywał poleceń funkcjonariuszy.

Funkcjonariusze wezwali oskarżonego do zachowania zgodnego z prawem oraz poinformowali o możliwości użyciu wobec niego środków przymusu bezpośredniego w celu doprowadzenia i umieszczenia w radiowozie.

Funkcjonariusze używając siły fizycznej położyli mężczyznę na chodniku celem założenia kajdanek na ręce trzymane z tyłu, jednak mężczyzna w dalszym ciągu nie wykonywał poleceń, próbując się uwolnić. W tej sytuacji funkcjonariusze zastosowali kilkukrotnie środek przymusu bezpośredniego w postaci pałki służbowej, uderzając w miejsca

1

umięśnione. Ten środek również nie przyniósł oczekiwanego efektu w związku z tym sierż. M. K. użył gazu.

W trakcie stosowania środków przymusu bezpośredniego D. G. wielokrotnie kierował pod adresem funkcjonariuszy słowa wulgarne.

W chwili gdy post. R. G. (1) próbował wyciągnąć rękę mężczyzny, którą trzymał pod sobą, ten ugryzł go w przedramię lewej ręki. Po tym zdarzeniu, po uprzedzeniu mężczyzny, sierż. M. K. **użył wobec** niego paralizatora przeznaczonego do obezwładnienia za pomocą energii elektrycznej celem odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na zdrowie policjanta.

Po zastosowaniu tego środka funkcjonariuszom udało się założyć oskarżonemu kajdanki na ręce trzymane z tyłu i umieścić w radiowozie.

D. G. w dniu 05 marca 2017 r. znajdował się pod wpływem alkoholu o godz. 00:57 z wynikiem 0,49 mg/l, o godz. 01:01 z wynikiem 0,50 mg/l.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie: zeznań świadków: R. G. (1) k. 11, 91 M. K. k. 16-17, 91v-92, protokołu oględzin osoby R. G. (1) wraz z materiałem podglądowym k. 19-20, częściowo zeznań R. W. k. 30-31, protokołu oględzin płyty DVD-R z zapisem z urzędnika (...) z nocy 04/05.03.2017 r. k. 50, protokołu oględzin płyty CD-R ze zdjęciami D. G. wraz z materiałem podglądowym k. 51-53, protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 5-6.

Oskarżony D. G. w pierwszych wyjaśnieniach składanych w postępowaniu przygotowawczym w całości przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał, iż gdy doszło do interwencji nie chciał, aby go zatrzymano i być może stawiał opór i nie dawał się zatrzymać. Przyznał, iż policjanci dawali mu szansę, na to aby wrócił do domu. Dodał, iż był nietrzeźwy i nie pamięta dokładnie przebiegu tych wydarzeń, ale być może w trakcie mógł kogoś ugryźć, jednak nie było to zamierzone - był to odruch, w czasie, gdy policjanci stosowali wobec niego środki przymusu. Podał, **że** żałuje swojego zachowania i przeprosił za nie. (k. 25)

W trakcie kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się częściowo do stawianego mu zarzutu. Wskazał, iż w chwilach emocji, kiedy

2

policjant go bił, mógł wypowiadać słowa obraźliwe w stosunku do policjantów i ugryźć jednego z nich. W trakcie, gdy policjant nadużywał swych praw, to on poczuł bolesność i złapał go za rękę, lekko uściskał zębami po czym od razu odpuścił. Ta reakcja wynikała z tego, że zadawał mu za wiele bólu. Czynu tego dopuścił się tylko i wyłącznie dlatego, iż prosił przed tym wielokrotnie, aby policjanci dali mu spokój i nie znęcali się na nim. Oskarżony podkreślił, iż nie przyznaje się do tego, że stawiał czynny opór, ponieważ leżał na chodniku i ręce miał pod sobą. Policjant zaczął go okładać pałą po plecach, udach, łydkach oraz kopać na osłep po brzuchu i żebrach. Oskarżony wskazał, iż policjanci nie dawali sobie z nim rady i jeden z policjantów wyciągnął paralizator i nacisnął spust. (k.45v-46)

W trakcie wyjaśnień składanych na rozprawie oskarżony nadal przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu jedynie w części. Wyjaśnił, iż mógł ubliżyć, bo bili go pałą i kopali oraz dostał gazem po oczach. Dodał, iż miał 0,49 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zaprzeczył by zagrażał życiu funkcjonariuszy, gdyby jednak stwarzał jakieś zagrożenie to mogli użyć innych środków przymusu. Nie szarpał się z policją, stawiał czynny opór. Ten młodszy funkcjonariusz go kopał i bił na oczach jego kobiety, która płakała i prosiła, żeby przestali. Oskarżony wskazał, iż jego zachowanie nie było chuligańskie, to policja dopuściła się chuligańskiego zachowania, (k. 90)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, bowiem są one niekonsekwentne i chaotyczne oraz sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności zeznaniami pokrzywdzonych funkcjonariuszy R. G. (1) oraz M. K.. Oskarżony w swoich relacjach de facto potwierdził, iż szarpał się i wyrywał, jak również ugryzł w lewą przedramię funkcjonariusza. Potwierdził również, iż wypowiadał słowa obraźliwe wobec funkcjonariuszy. Przyznał też, że nie chciał zostać zatrzymany, a zatem działał w celu zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej, jaką było jego zatrzymanie.

W ocenie Sądu przebieg zdarzenia opisany przez oskarżonego, stanowi przyjętą przez niego linię obrony, mającą na celu umniejszanie swojej winy i uniknięcie lub przynajmniej złagodzenie odpowiedzialności. Oskarżony chciał przedstawić funkcjonariuszy w jak

3

najgorszym świetle i wykazać, iż cała sytuacja była wynikiem ich nieuzasadnionej reakcji na jego zachowanie.

Jednakże jego relacje nie znajdują oparcia w materiale dowodowym, nawet w przedstawionych przez wymienionego nagraniach, które w rzeczywistością zawierają jedynie urywki zdarzenia i nie wnoszą nic do sprawy.

Przesłuchani w charakterze świadków funkcjonariusze Policji R. G. (1) (k. 91,11) oraz M. K. (k. 91v-92, 16-17) zgodni byli w swych relacjach co do przyczyn interwencji, nieustępliwego i niekontrolowanego zachowania oskarżonego, niestosowania się do wydawanych mu poleceń, a w końcu, co do znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej. Świadkowie zgodnie zeznali, że w związku z faktem, iż oskarżony po wcześniejszej interwencji nie zastosował się do poleceń i w trakcie jej głośno się zachowywał używając słów wulgarnych wobec R. W. poinformowali go, że zostanie zatrzymany do wytrzeźwienia. Oskarżony stawiał opór, dlatego chcieli założyć mu kajdanki i wcześniej uprzedzili go o możliwości zastosowania siły fizycznej. Przy użyciu siły obezwładnili go kładąc twarzą do ziemi, ale oskarżony nadal się wyszarpywał odpychając się nogami od podłoża, trzymając ręce pod swoim ciałem uniemożliwiając założenie kajdanek. Dlatego użyli wobec niego środka przymusu bezpośredniego w postaci pałki służbowej, zadając uderzenia w umięśnione części ciała. Użycie pałki służbowej okazało się nieskuteczne, w związku z czym zastosowali ręczny miotacz gazu, co również nie skłoniło oskarżonego do wykonywania poleceń. Świadkowie podkreślili, iż w trakcie stosowania środków przymusu oskarżony wielokrotnie wyzywał ich słowami wulgarnymi, krzycząc słowa jak np. na k. 11. Świadek R. G. (1) wskazał, że gdy próbował włożyć lewą rękę pod ciało oskarżonego w okolicach jego barku, by go podnieść, oskarżony gwałtownym ruchem złapał go zębami za lewe przedramię powodując u niego ból i zasinienie przedramienia. Świadek krzyknął, że oskarżony go gryzie i w tym momencie M. K. użył paralizatora. Świadkowie stanowczo zaprzeczyli, by kopali oskarżonego. Jak zeznali było to niemożliwe, bowiem cały czas byli w pozycji klęczącej. Świadek M. K. wskazał, iż zdarzenie odbywało się w miejscu publicznym i z pewnością w oknach były osoby w związku z zakłócaniem ciszy nocnej. Powyższe wynika również z faktu, iż wymienieni byli trzykrotnie wysyłani przez dyżurnego na interwencje w związku z zachowaniem oskarżonego. Jak wskazali świadkowi zgłoszenia dokonywali anonimowi mieszkańcy okolicznych bloków.

4

Świadkowie zgodnie podkreślili, iż stosowali środki z katalogu środków przymusu bezpośredniego. A zagrożenie życia i zdrowia policjantów zaistniało, gdy oskarżony gryzł funkcjonariusza.

Zeznania świadków są konsekwentne, brak jest w ich relacji elementów wewnętrznie sprzecznych, wykluczających się. W ocenie Sądu brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności ich zeznań.

Sąd nie odnalazł w zeznaniach świadków okoliczności wskazujących, że celowo wyolbrzymiają pewne okoliczności na niekorzyść oskarżonego, czy ukrywają okoliczności dla niego korzystne. Wobec powyższego ich relacje przyjął za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych.

Zeznania świadka R. W. Sąd ocenił z dużą ostrożnością, z uwagi na fakt, iż świadek jest osobą bliską oskarżonemu, zainteresowaną rozstrzygnięciem w sprawie. Ponadto w czasie zdarzenia znajdowała się w stanie nietrzeźwości.

Zeznania świadka składane w postępowaniu przygotowawczym (k. 30-31) oraz na rozprawie (k. 92) nie są zbieżne. Przykładowo, świadek w trakcie postępowania sądowego wskazała, iż to oskarżony sam położył się na chodniku, natomiast w trakcie postępowania przygotowawczego wskazała, iż to funkcjonariusze powalili na ziemię oskarżonego.

Ponadto świadek zaprzeczyła, by widziała moment ugryzienia policjanta, natomiast w postępowaniu przygotowawczym przyznała, że sam oskarżony jej o tym wspominał. Niewątpliwie zeznania składane na rozprawie miały na celu przedstawienie oskarżonego w jak najlepszym świetle. Świadek opisała przebieg zdarzenia w taki sposób, by oskarżonego ukazać jako ofiarę agresywnego zachowania funkcjonariuszy.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób przyjąć, że zachowania funkcjonariuszy było nieuzasadnione. To zachowanie oskarżonego - najpierw w polegające na kilkukrotnym zakłócaniu porządku publicznego, ciszy nocnej, następnie nie podporządkowaniu się poleceniom funkcjonariuszy i ostatecznie stawianiu oporu przy próbie zatrzymania, czemu oskarżony nie zaprzeczył, spowodowała reakcję funkcjonariuszy w postaci użycia środków przymusu bezpośredniego.

Fakt, iż w stosunku do oskarżonego podczas wskazanej interwencji została użyta siła fizyczna oraz środki bezpośredniego przymusu w postaci pałki, gazu i paralizatora, co potwierdzają przeprowadzone w sprawie dowody, nie ma wpływu na jego odpowiedzialność w zakresie zarzucanych mu czynów. Funkcjonariusze policji w swoich zeznaniach faktu tego nie kwestionowali. Wskazali, iż zostały zastosowane środki adekwatne do sytuacji i postawy oskarżonego. Środki były stopniowane przez funkcjonariuszy, zaczynając od użycia siły

5

fizycznej i powalenia na ziemię, użycie pałki w uderzenie części ciała, spryskanie gazem. Wymienione środki nie przyniosły zamierzonego efektu, a ponadto oskarżony ugryzł funkcjonariusza w przedramię, co stanowiło zamach na życie i zdrowie funkcjonariusza, wobec czego zastosowanie środka w postaci paralizatora było konieczne i uzasadnione.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonego nie budzi wątpliwości i została wykazana przeprowadzonymi dowodami.

W tym miejscu wskazać należy, iż nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, żeby stosowane w tym samym czasie akty przemocy wobec funkcjonariuszy publicznych podjęte w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnych czynności służbowych i wypowiedane pod ich adresem zniewagi mogły być uznane za ten sam kompleks uzewnętrzniionych zachowań, a tym samym do uznania ich za ten sam czyn w rozumieniu art. 11 § 1 kk. Są to różne, dające się wyodrębnić zachowania - zatem oddzielne czyny, wyczerpujące znamiona ustawowe przestępstw z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk, pozostające w zbiegu realnym, (wyrok SA w Białymstoku z dnia 18.12.2002 r., II Aka 335/02)

Bezspornie oskarżony używając słów wulgarnych jak np. na k. llv wyczerpał znamiona czynu określonego w art. 226 § lkk polegającego na znieważeniu funkcjonariusza publicznego.

Natomiast działanie sprawcy, polegające na zastosowaniu przemocy wiążącej się z naruszeniem nietykalności cielesnej funkcjonariusza lub osoby mu do pomocy przybranej, realizuje jednocześnie znamiona przestępstwa określonego w art. 224 § 1 i § 2 KK oraz w art. 222 § 1 KK, stanowi jedno przestępstwo kwalifikowane z tych przepisów pozostających w zbiegu kumulatywnym (art. 11 § 2 KK). (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 maja 2003 r. II Aka 122/03)

W tym miejscu wskazać należy, iż ugryzienie funkcjonariusza, jak również szarpanie się i wrywanie się niewątpliwie powodują naruszenie ich nietykalności, a jednocześnie stanowi przemoc zmierzającą do zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania prawnych czynności służbowych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu uznał go za winnego tego, że:

1) w dniu 05 marca 2017 r. w K. używał wobec umundurowanych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w K. - sierż. M. K. i post. R. G. (1) przemocy w postaci szarpania i wrywania się, a także naruszył nietykalność cielesną post. R. G. (1) poprzez ugryzienie go w lewe przedramię, w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej

czynności służbowej, jaką było zatrzymanie i osadzenie w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie z oczywiście błahego powodu okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego tj. popełnienia czynu z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, 2) w dniu 5 marca 2017 r. w K. znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w K. - sierż. M. K. i post. R. G. (2) w ten sposób, że wyzywał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie z oczywiście błahego powodu okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego tj. popełnienie czynu z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

Zgodnie z art. 115 § 21 KK występkiem o charakterze chuligańskim jest występek polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Jak zauważył SN w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 września 1973 r., VI KZP 26/73, OSNKW 1973, nr 11, poz. 132: "działanie "publicznie" [...] zachodzi wówczas, gdy bądź ze względu na miejsce działania, bądź ze względu na okoliczności i sposób działania sprawcy jego zachowanie się jest **lub** może być dostępne (dostrzegalne) **dla** nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca mając świadomość tej możliwości co najmniej na to się godzi" (por. też wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 stycznia 2015 r., KZS 2015, nr 4, poz. 86).

Działanie "bez powodu" to takie, które nie miało, w rozumieniu powszechnym, uzasadnienia w obiektywnej rzeczywistości, chociaż sprawca działał z jakiegoś powodu (w znaczeniu podmiotowym). W wypadku natomiast powodu "oczywiście błahego" wystąpi przyczyna zewnętrzna, która zrodziła w sprawcy decyzję określonego działania, ale działanie to jest w ocenie społecznej (w rozumieniu powszechnym) nieadekwatne do przyczyny.

Oskarżony dopuścił się swojego czynu wprawdzie w późnych godzinach wieczornych, ale w centrum osiedla, tuż przy budynkach mieszkalnych. Jego zachowanie mogło być zatem dostrzegalne dla nieokreślonej liczby osób, w oknach mogli pojawiać się ludzie obserwujący zdarzenie, co oznacza, że jego działanie było publiczne. Jak wynika bowiem z zeznań funkcjonariuszy interwencje miały miejsce na skutek anonimowych zgłoszeń mieszkańców, którym oskarżony zakłócał ciszę nocną. Czynów oskarżony dopuścił się z błahego powodu, jego działanie nie było niczym sprowokowane przez funkcjonariuszy, objawiało w sposób jaskrawy jego lekceważącym stosunkiem do norm prawnych i społecznych.

Wobec powyższego w ocenie Sądu niewątpliwie jego czyn miał charakter chuligański.

O charakterze chuligańskim czynu decydują nie subiektywne przeżycia, pragnienia i cele sprawcy, lecz obiektywny wydźwięk jego zachowania się, a w szczególności dokonanie umyślnego zamachu na określone w przepisie dobra, i to publicznie oraz bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, gdyż takie właśnie działanie sprawcy przedstawia się według opinii społecznej jako lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd uwzględnił znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów, jak również charakter i okoliczności ich popełnienia - oskarżony był pod działaniem alkoholu, zaś jego zachowanie nacechowane było szczególną nieustępliwością. Oskarżony w sposób demonstracyjny zaprezentował swoje lekceważenie dla porządku prawnego i instytucji powołanych do jego strzeżenia. Sąd miał również na uwadze dotychczasowy sposób życia oskarżonego, przede wszystkim fakt, iż był on uprzednio karany (karta karna k. 35, odpisy wyroków k.59-60)

Okolicznością łagodzącą w ocenie Sądu było przeproszenie pokrzywdzonych.

Sąd oceniając ogół okoliczności przedmiotowego zdarzenia, postawę oskarżonego, jego warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uznał, iż wskazane okoliczności przemawiają za wymierzeniem oskarżonemu za czyn z pkt. I, na podstawie art. 224 § 2 kk w zw. z art. 224 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk przy zastosowaniu art. 37a kk, kary grzywny w wysokości 150 stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Natomiast za czyn z pkt. II, na podstawie art. 226 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk., kary grzywny w wysokości 80 stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych.

Na podstawie art. 85 kk i 86 § 1 i 2 kk Sąd połączył orzeczone jednostkowe kary grzywny i w ich miejsce wymierzył karę łączną w wysokości 200 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych.

8

Zdaniem Sądu tak ukształtowana kara spełni cele określone w art. 53 kk. Zarówno rodzaj, jak i wymiar kary nie przekracza stopnia winy, a także uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów. Kara grzywny spełni, w ocenie Sądu, lepiej niż inny rodzaj kary swe cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego. Ponadto jako zgodna ze społecznym poczuciem sprawiedliwości będzie w sposób prawidłowy kształtowała świadomość prawną społeczeństwa.

Podstawą obligatoryjnego orzeczenia nawiązki na podstawie art. 57a § 2 kk jest skazanie sprawcy za występki o charakterze chuligańskim. Owa obligatoryjność orzekania nawiązki wynika już z faktu samego skazania sprawcy występku chuligańskiego. Nawiązka ma przede wszystkim na celu zadośćuczynienie doznanej w wyniku przestępstwa krzywdy.

Uwzględniając cel postępowania karnego, którym jest m.in. uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego oraz realizację celów represyjno - penalnych w ocenie Sądu uzasadnione jest orzeczenie wobec oskarżonego nawiązki na rzecz pokrzywdzonych: M. K. w kwocie 100 złotych oraz R. G. (1) w kwocie 500 złotych.

Zdaniem Sądu zasądzona kwota w ramach orzeczonych nawiązek nie jest wygórowana - leży w ramach możliwości finansowych oskarżonego, a z drugiej strony w sposób odpowiedni czyni zadość naruszonemu dobru prawnemu.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w dniu 05.03.2017 r. godz. 00:20 - godz. 12.10, co równoważne jest 2 stawkom dziennym grzywny i w tym zakresie karę uznał za wykonaną.

Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych, w tym opłaty w kwocie 200 złotych.